

# Lanberry, Niedziela

Pochmurna niedziela  
I znów ten sam schemat  
Od dłuższego czasu  
Na burzę się zbiera

Niewygodnie mi  
Bo noszę cię na plecach  
Trochę śmiech przez łzy  
W środku my

Dawno tego nie ma  
Nie ma czego zbierać  
Milczysz do znudzenia  
No powiedz coś

Pochmurna niedziela  
Dawno odpłynęła  
Między nami chemia jak na złość

Już nic się nie mieści  
Pod naszym dywanem  
Chodź ogarniemy  
To co przemilczane

Zanim zamknę drzwi  
Spojrzenie rzucę ci przez ramię  
Trochę śmiech przez łzy  
Czyli my

Dawno tego nie ma  
Nie ma czego zbierać  
Milczysz do znudzenia  
No powiedz coś

Pochmurna niedziela  
Dawno odpłynęła  
Między nami chemia jak na złość

Dawno tego nie ma  
Nie ma czego zbierać  
Teraz  
Powiedz coś  
Powiedz coś

Milczysz do znudzenia  
Milczysz do znudzenia  
No powiedz coś

Dawno tego nie ma  
Nie ma czego zbierać  
Milczysz do znudzenia  
No powiedz coś

Pochmurna niedziela  
Dawno odpłynęła  
Między nami chemia jak na złość